PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoł 4 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5725. Lwów, czwartek 10 marca 1921 Rok XII

Nowy zwrot w rokowaniach ryskich.
Koalicya już wkroczyła do Nadrenii.

Kwietniowy przydział węgla dla Lwowa znowu okrojony.

Nowy zwrot w rokowaniach ryskich.

Bolszewicy żądają rewizyi artykułu o granicach.

Podcinają w ten sposób podstawy traktatu.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Z Rygi nadeszła tu depesza datowana z 7 bm. następującej treści: W preliminaryach pokojowych oraz przyjętym przez obie strony art. 2 w ostatniej redakcyi traktatu pokojowego powiedziano, że Polska graniczy na wschodzie z Białorusią i Ukrainą i że zrzeka się ziem na wschodzie na rzecz Białejrusi i Ukrainy. Tymczasem bolszewicy zawiadomili polską delegacyę pokojową, że socyalistyczna Republika Białoruska składa się tylko z 6 powiatów gub. mińskiej, wobec czego bolszewicy żądają zmiany i nowego ustalenia art. 2.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Z deklaracyi bolszewickiej wynika, że projektowana przez nich Białoruś składa się z powiatu mińskiego, borysowskiego, bobrujskiego, słuckiego, rzeczyckiego i mozerskiego. Powiat rzeczycki anektuje dla siebie Wielkorosya. Polska graniczyłaby więc z Wielkorosyą na przestrzeni 150 wiorst. Oprócz tego Wielkorosya chce zabrać dla siebie powiat lepelski, który zamieszkany jest przez ludność polską i katolicką. Ta deklaracya bolszewicka podcina zasady traktatu.

OBRADY KOMISYI REDAKCYJNEJ.

Ryga, 8 marca.

(§ EE.) Komisya redakcyjna omawiała prawa mniejszości narodowych. Uzgodniony przez obie strony tekst zapewnia uprawnienie narodowościowe, swobodny rozwój kulturalny, swobodę języka, kościoła i związków wyznaniowych.

Dalej omawiano kwesye zwrotu strat wojennych, zapłaty za utrzymanie jeńców oraz poszanowania grobów.

Praca redakcyjna postępuje szybko naprzód. Wypadki w Rosyi zdają się przyśpieszać pracę nad pokojem polsko-rosyjskim.

Położenie sowdepii bardzo poważne.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Pogłoski kolportowane przez niektóre agencye telegraficzne o opanowaniu Moskwy przez rewolucyonistów nie prawdzają się. Warszawska radiostacya otrzymała jeszcze wczoraj wieczorem szereg depesz iskrowych z Moskwy pochodzących od rządu sowieckiego. W każdym razie położenie sowdepii jest bardzo poważne. Instrukcye wydawane przez ten rząd wykazują jednak silne zdenerwowanie. Podobnie nieprawdziwe są wiadomości o opanowaniu przez rewolucyonistów Petersburga, toczą się tam jednak formalne walki. O szybkiem stłumieniu rewolucyi nie może być mowy, wobec dużych sił, jakiemi rozporządzają rewolucyoniści.

W okolicach Moskwy ruch powstańczy słabnie.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości otrzymanych z Rosyi, powstanie w okręgu petersburskim rozszerza się, natomiast w Moskwie i okolicy ruch powstańców słabnie. Komunikacya kolejowa między Moskwą a Petersburgiem jest przerwana.

Sapieha przywiózł do Warszawy projekt sojuszu polsko-rum.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Minister Sapieha przywiózł ze sobą zupełnie opracowany projekt sojuszu polsko-rumuńskiego. Gen. Rozwadowski poda szczegóły omówione z rumuńskim sztabem generalnym jako podstawę na której ma być oparta strona wojskowa przyszłego sojuszu. W najbliższych dniach sprawa będzie omawiana szczegółowo w Belwederze, w pałacu namiestnikowskim i w komisyi spraw zagranicznych. Dla ostatecznego opracowania strony ekonomicznej umowy polsko-rumuńskiej przyjeżdża do Warszawy przedstawiciel rumuńskiego min. skarbu. Ukończenia wszystkich prac spodziewają się jeszcze w b. miesiącu.

Plany reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Odbyło się tu posiedzenie rady wojennej pod przewodnictwem Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Na posiedzeniu tem generał Rozwadowski i Sikorski wystąpili z planem reorganizacyi ministerstwa spraw wojskowych. Z pogłosek, które przedostały się na zewnątrz wynika, że zasada reorganizacyi M. S. W. będzie polegała na podziale tego ministerstwa na 2 części, na część ściśle wojskową i na część administracyjną. Na czele części wojskowej będzie stał generał, podczas gdy częścią administracyjną kierować będzie wyższy urzędnik cywilny. Jako kandydata na to stanowisko w charakterze podsekretarza

stanu M. S. W. wymieniają obecnego wiceministra skarbu dr. Weinfelda. Mówią także, że zostanie obsadzone również drugie stanowisko podsekretarza stanu M. S. W. i że stanowisko to objąłby gen. Sikorski.

Naczelnik zasłabł!

Warszawa, 8. marca.

(§ EE.) Naczelnik Państwa Piłsudski od kilku dni zapadł na zdrowiu. Jest to, jak stwierdził lekarze bronchit. Pracy jednak nie przerywa. Wczoraj przyjął na posłuchaniu min. Sapiehę i gen. Rozwadowskiego.

Ofenzywa koalicyi rozpoczęła się wczoraj rano.

Gdańsk, 8. marca.

(PAT) Donoszą tu z Westfalii, że wojska okupacyjne w Nadrenii otrzymały rozkaz rozpoczęcia ofenzywy dziś rano.

Koalicya już wkroczyła do Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Z Londynu sygnalizują: Układy z Niemcami zostały zerwane. Sankcye wojskowe wejdą natychmiast w życie. Wkraczanie oddziałów wojskowych państw sprzymierzonych do Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu już się rozpoczęło. Do każdego z wymienionych miast wmaszeruje batalion francuski, angielski i belgijski dla zaznaczenia solidarności sprzymierzonych.

HONOR NIE POZWALA NIEMCOM NA ZŁAMANIE TRAKTATU — JAWNE.

Berlin, 8. marca.

(PAT.) Prez. Rzeszy Ebert i kanclerz Fährenbach wydali do mieszkańców miasta Düsseldorfu odezwę, w której po stwierdzeniu, że honor i godność nie pozwalają na złamanie otwarte traktatu wersalskiego oświadczają, iż rząd Rzeszy dopóty nie spocznie, dopók obcy gwałt nie cofnie się przed naszem prawem.

OŚWIADCZENIE L. GEORGE'A W IZBIE GMIN.

Londyn, 8. marca.

(PAT.) Lloyd George w swej mowie w której odrzucił propozycye niemieckie, powiedział między innemi co następuje: Propozycye niemieckie nie wystarczą by usprawiedliwić odłożenie sankcyi na później. Ostateczne uregulowanie sprawy jest konieczne w interesie całego świata. Zarówno Niemcy jak alianci oraz neutralni domagają się dziś tego, ponieważ czują konieczność odbudowy na pewnych podstawach.

NIEMCY CHCIELIBY PRZEWLEC ROKOWANIA DO WYNIKU PLEBISCYTU.

Bytom, 8. marca.

(EE.) Delegacya niemiecka na konferencyi londyńskiej usiłowała jak najbardziej przedłużyć rokowania, aby ich wynik ogłoszony był dopiero po ukończeniu plebiscytu na Górnym Śląsku. Celem tych zabiegów była chęć uniknięcia przygnębiającego wrażenia, które decyzya mocarstw sprzymierzonych wywarła na narodzie niemieckim Górnego Śląska.

Granica Śląska od dziś zamknięta.

Bytom, 8. marca.

(PAT) Międzysojusznicza komisya w Opolu wydała rozporządzenie, mocą którego od środy dnia 9. bm. o godz. 8 rano zamyka się granice G. Śląska.

Jeśli nie z serca i z obowiązku
To przez egoizm, wszystkim tak bliski
Wciąż pamiętajmy o Górnym Śląsku,
Bo go nam zmiotą niemieckie pyski.

Komitet O. K. Z., Lwów, pl. Maryacki 10.
Rachunek w P. K. O. Nr. 148340.

Datki na plebiscyt.

Lwów, 9 marca.

W redakcyi naszej złożyli:

Urzędnicy i służba adm. fundacyi hr. Skarbka we Lwowie	9.399·— Mk.
Funkcyonaryusze Zakładu sierót w Drohowyżu	9.401·33 Mk.
Lwowskie drużyny harcerskie	2.771·50 Mk.

Niemcy zapowiadają zerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Polscy delegaci starają się o załagodzenie sporu.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Prasa niemiecka w Gdańsku zapowiada zerwanie rokowań polsko-gdańskich. Ze strony polskiej czyni się mimo to wszystko, aby spór został załatwiony polubownie. W chwili obecnej istnieje projekt zwołania konferencyi przewodniczących obu delegacyi, wiceministra Plucińskiego i senatora Jewelowskiego. Mają oni zebrać się, aby określić sposób załatwienia kwestyi spornych bez uciekania się do środków ostatecznych. Dopiero, gdyby ta próba nie dała pomyślnych rezultatów, wynikłaby konieczność zastanowienia się nad celowością dalszego prowadzenia rokowań. W warszawskich kołach politycznych mówią, że Gdańszczanie usiłują za wszelką cenę skłonić rząd polski do zaniechania umowy prowizorycznej, obliczonej na przeciąg czasu niedługi, a obejmującej luźne tylko poszczególne fragmenty całokształtu wzajemnych stosunków. Polskie czynniki rządowe zdecydowane są jednak przeprowadzić uregulowanie spraw polsko-gdańskich w drodze dobrowolnej umowy albo też zmusić do tego miasto Gdańsk zapomocą stosownych środków, stojących Polsce do dyspozycyi.

RZĄD POLSKI WYWIĄZAŁ SIĘ ŚCISLE Z DOSTAW ŻYWNOŚCIOWYCH DLA GDAŃSKA.

Warszawa, 9. marca.

(Telef. (m) Rząd polski wywiązał się całkowicie i ściśle w przepisanym terminie z dostaw żywnościowych, do których zobowiązał się umową listopadową z. r. W dniu 28. lutego go br. tj. w dniu w którym wygasła moc umowy polsko-gdańskiej, Gdańsk otrzymał ostatnich 20 wagonów zboża. Obecnie Gdańsk od Polski żadnej żywności nie otrzymuje.

Dyskusya generalna nad konstytucyą odbędzie się przy trzeciem czytaniu.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Konwent seniorów zebrał się wczoraj na posiedzenie, aby omówić sprawę dyskusyi i głosowania nad konstytucyą w trzecim czytaniu. Ustalono, że w trzeciem czytaniu odbędzie się dyskusya generalna, w której imieniem każdego klubu przemawiać będą mogli jedynie 2 mówcy. Dopuszczalne są wnioski dążące do zmiany projektu, jednakże tylko wówczas, jeżeli złożą te wnioski 3 kluby poselskie liczące najmniej 100 posłów. Głosowanie odbędzie się dnia 15. bm. Przed feryami świątecznemi konstytucya stanie się ustawą. Ferye wielkanocne rozpoczną się dnia 21. bm. i trwać będą do 26. kwietnia br. Jedynie komisye skarbowo-budżetowa, administracyjna i prawnicza rozpoczną swe prace o tydzień wcześniej tj. 19. kwietnia br. W razie potrzeby może być zwołana wcześniej także komisya spraw zagranicznych i komisya konstytucyjna. Posłowie, którzy opuszczą posiedzenie komisyjne bez usprawiedliwienia, będą karani grzywną w wysokości 1000 marek za każde opuszczone posiedzenie komisyjne.

TRZECIE CZYTANIE KONSTYTUCYI.

216 posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 8. marca.

(PAT.) Po odesłaniu do komis. przedłożeń projektów ustaw Izba przeszła do 3-go czytania ustawy konstytucyi. Po odczytaniu przez sprawozdawcę p. Dubanowicza zawiadomienia o dokonanej rewizyi ustawy pod względem prawniczym i redakcyj., z uwzględnieniem przytem licznych głosów rozmaitych instytucyi a także i głosów prasy zabrał głos p. ks. arcyb. Teodorowicz i p. ks. Lutosławski, poczem rozprawę konstytucyjną przerwano.

Poza porządkiem dziennym załatwiono jeszcze sprawę zmiany statutu Śląskiego.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4-tej popołudniu.

NACZELNIK DO WILSONA.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Naczelnik Państwa przesłał Wilsonowi list treści następującej: W wigilię ukończenia 8 lat pańskiej prezydentury, która w historyi Polski posiada swoją złotą kartę, śpieszę złożyć Panu moje własne i narodu polskiego głębokie wyrazy czci. Polska złączona z demokracyą Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej czynami wielkich obywateli wolności oraz milionów Polaków pracujących na pożytek Ameryki otrzymała w czasie światowej wojny dzięki Panu i szlachetnym Pana obywatelom niezapomnianą nigdy pomoc i poparcie, które umożliwiły jej przetrwać

najcięższe próby i przeszkody. Dzień dzisiejszy zbiega się z chwilą bliskiego jej pokoju i podjęcia przez naród tej twórczej pokojowej pracy, która wzmocni i opromieni jego niepodległość, zapowiedzianą przez Pana w historycznej deklaracyi. Jestem niewymownie szczęśliwy, że mogę dziś złożyć Panu podziękowanie w imieniu mojem i całego narodu polskiego. Podp. Józef Piłsudski.

Harding odrzuca udział Ameryki w Lidze Narodowej.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Z Paryża telegrafują: „Chicago Tribune" donosi, że Harding zawiadomił rządy francuski i angielski, iż bezowocne będą usiłowania tych rządów, aby pozyskać Stany Zjednoczone dla Ligi Narodów.

Kwietniowy kontyngent węglowy Lwowa i Krakowa uległ redukcyi.

Kraków, 9. marca.

(Telef.) (s) Onegdaj odbyło się posiedzenie małopolskiej komisyi węglowej celem rozdziału kontyngentu na miesiąc kwiecień, na podstawie wykazu państwowego urzędu węglowego w Warszawie. Stwierdzono iż przyznane na kwiecień kontyngenty dla wszystkich dzielnic państwa zostały bardzo znacznie zredukowane, a zwłaszcza przemysł i opał domowy są dotkliwie pokrzywdzone. Przyczyną tego stanu rzeczy ma być nadmierny przydział dla kolei, którego lwia część przypada na przeróbcie deputaty nie ujęte przez państwowy urząd węglowy w osobną rubrykę przydziału lecz sumarycznie z zapotrzebowaniem kolejnictwa traktowane. Przy wynikłej z tego powodu redukcyi przydziału doznała Małopolska jeszcze specyalnej redukcyi w procentowym stosunku przydziału do zapotrzebowania.

Cyfry państwowego urzędu węglowego na kwiecień wykazują to wymownie.

Zapotrzebowanie na cele przemysłowe w b. Kongresówce wynosi 216.615 ton, przydział zaś 121.300 ton, Wielkopolski 94.050 ton, przydział 41.500 ton, Małopolska zapotrzebowanie 167.090 ton, przydział 48.800 ton. Jeszcze bardziej rażąca jest dysproporcya przydziału kontyngentu na opał domowy dla trzech dzielnic. I tak na zapotrzebowanie Kongresówki na kwiecień 200.000 ton przyznano kontyngent 26.000, dla Wielkopolski na 30.940 przyznano 14.500, a dla Małopolski na 117.640 przyznano tylko 14.500 ton. Ogólne zapotrzebowanie przemysłu i na opał domowy w całem państwie przedstawia cyfrę 871.355 ton, ogólna zaś suma przydziału na te cele wynosi 289.600. Ogólna suma zapotrzebowania kolei wynosi 413.170 ogólny przydział dla kolei 322.500. Wyrażono na posiedzeniu życzenie, aby państwowy urząd węglowy na przyszłość osobno wykazywał potrzebę kolejnictwa samego a osobno potrzebę na deputaty. Prawdopodobnie wyjdą wtedy ciekawe cyfry.

Komisya przydzieliła dla Lwowa i Krakowa na miesiąc kwiecień kontyngent zredukowany do 4500 ton, zamiast 6.000 ton. Gazownie i elektrownie otrzymały przydział niezmieniony.

Rozmaitości telegraficzne

(PAT.) **Delegat polski przy L. N. prof. Askenazy** zawiadomił, że w tych dniach przybędzie do Warszawy.

(Telef.) (m) **„Monitor Polski" ogłosił** dymisyę p. Pepłowskiego.

(Telef.) (m) **Sprawa obsadzenia teki pracy.** W związku z rokowaniami w sprawie obsadzenia wakującej teki pracy mówią, że największe szanse ma obecnie kandydat N. P. R. inżynier Jankowski.

(Telef.) (m) **Nowy organ ludowców.** W najbliższych dniach ma się ukazać nowy polityczny kulturalny i gospodarczy tygodnik ludowy pod nazwą „Wola ludu". Tygodnik ten zbliżony do kół P. S. L. Stanowisko redaktora naczelnego objął były minister Wojciechowski.

(Telef.) (m) **Aresztowanie kierowników dyrekcyi równieńskiej.** Na rozporządzenie wojskowej komisyi sejmowej aresztowani zostali były prezes dyrekcyi kolejowej w Równem Letkiewicz oraz szef wydziału tejże dyrekcyi Eysmond oskarżeni o to, że sprzedał 2 wagony kawy i soli dla bydła należące do wojskowości. Transakcyi tej dokonali w czasie ewakuacyi dyrekcyi równieńskiej do Łodzi.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 9. marca.

„NIEZAWISŁA" PRASA RUSKA.

„Ridnyj Kraj" wykpiwa orędzie „Narodnego Komitetu", w którem zalicza on do prasy „niezawisłej" pisma „Ukr. Wistnyk", „Batkiwszczyna" i „Ukr. Hołos". „Gdy w r. 1915 — pisze „Ridnyj Kraj" — austro-niemieckie wojska wkroczyły do Lwowa, pierwszy numer „Ukraińskiego Słowa" w swej nadzwyczajnej lojalności dla monarchii austryackiej, przyniósł artykuł wstępny w języku niemieckim. Kiedyś wyjaśni czas także historyę funduszów „Sojuszu wyzwolenia Ukrainy", którego siedzibą był Wiedeń. Niejedno opowiedzieliby także ci, którzy już w tym roku często wyjeżdżali do Wiednia, pewnie nie po ukraińskie pieniądze i subwencye, a niejedno możnaby sprawdzić w księgach naszych instytucyi humanitarnych". Tak wygląda finansowa strona „niezawisłej" prasy ruskiej, w oświetleniu bezpartyjnego, chociaż szczerze ruskiego pisma „R. Kraj", a jaki ona dawała pokarm duchowy swoim czytelnikom odpowiada to pismo następująco: „Wystarczy dla przykładu przytoczyć oryentacyę bastarda trudowego, przemyskiego „Ukr. Hołosu" począwszy od bolszewickiej koncepcyi Wynnyczenki aż do dzisiejszej trudowej monarchii Skoropadszczyków czy Habsburgów". „Ridnyj Kraj" stwierdza, że jego taktyka pod hasłem porozumienia przyniosła już Rusinom dużo korzyści i niejedno już zmieniło się na lepsze.

MANIFESTACYA RUSKA WE LWOWIE.

Krajowy Komitet jubileuszowy dla uczczenia 60 rocznicy śmierci Szewczenki, urządza we czwartek dnia 10 b. m. o godz. 9 rano w cerkwi św. Jura żałobne nabożeństwo za zmarłych bojowników za wolność narodu. Komitet wyzyskuje rocznicę śmierci poety dla celów manifestacyjnych. Na manifestacyę tę otrzymały wezwanie wszystkie towarzystwa i instytucye ruskie we Lwowie.

O WYKŁADY RUSKIE.

Dyrekcya Policyi we Lwowie zabroniła towarzystwu wykładów naukowych im. Piotra Mo-

Z nowości wydawniczych.

W. Raort: Wesołe impertynencye. — Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Lwów, 1921.

Lwów, 9. marca.

W rok niespełna, po „Śmiesznych historyach", wyszły przed kilku dniami „Wesołe impertynencye" druga książka autora, którego szczery, bezpośredni żywiołowy talent już od dwóch lat zwraca na siebie uwagę całej piszącej i czytającej Polski. O niezrównane jego felietony, z których wyzierają pazury i zęby urodzonego satyryka, biją się redaktorzy wszystkich pism, skwapliwie przedrukowuje go Ameryka, płacąc... dobrem słowem, bo to dziś stanowczo tańsze niż dolary „Szczutek" obok „Muchy" najpoważniejsze dziś bezsprzecznie pismo satyryczne w Polsce, oddał mu w wieczystą arendę swoją trzecią stronę, książki jego rozchodzą się natychmiast po ukazaniu się w handlu i (o ironio!) są z pasyą poszukiwane nawet przez nowobogackich, dyplomatów, paskarzy, a więc przez tę właśnie sferę, którą Raort tyle już razy niemiłosiernie przeorał ostrym pługiem swej satyry. Raort ma poniekąd monopol w Polsce. Na palcach jednej ręki potrafimy wyliczyć wybitniejszych pisarzy, hołdujących satyrze we formie prozaicznej (Perzyński, Winawer, Zagórski, Nowaczyński, Przybylski). Nie znaczy to bynajmniej, jakoby całe powodzenie Raorta polegało na „monopolu". Ma jego sztuka już dziś walory mocne i indywidualne, które poznać możemy doskonale z „Wesołych impertynencyi". A więc przedewszystkiem i w pierwszej linii pasya. Pasya dla satyryka jest tem samem, co temperament dla kobiety. Pasya gryzie nieraz aż do krwi, ale nigdy nie pluje. Bo ślina jest wytworem wątroby lub zepsutego żołądka, pasya zaś płynie prosto ze serca i w niem ma swoie siedlisko. Dlatego najwięksi satyrycy świata byli wpierw poetami. Takie same oblicze duchowe ma Raort. Jeszcze gdzieś tam pod powierzchnią serca tłucze się jak Marek po piekle dawny poeta. Raz jeszcze przychodzi do głosu w „Zaduszkach", „Walce z wiatrakami", „Wiośnie" czy w „Fragmencie". Lecz podłość życia codziennego, dziprawacya wojny światowej, zawsze miłosne, głupota ludzka, parsknęły w twarz sercu i z poety narodził się satyryk. Lecz kontakt ze sercem nie przerwał się zupełnie. Satyryk tego najwyższego typu jak Raort gryźć zawsze będzie sercem, przez co sztuka jego daleka jest od pamfletu, czy paszkwilu, posiada temperament, bezpośredniość i żywiołową siłę. Są satyrycy w których wszystko znajdziesz prócz humoru. Raort posiada ten zwaryowany, tańczący na głowie kankana, prawdziwie Twainowski humor, umiejący wykorzystać dla swych celów każdą paradoksalność sytuacyi czy typu, więc jego „Wesołe impertynencye" nie tylko łechcą, ale rozśmieszyć potrafią do łez a przez to trafiają najbardziej bezpośrednio do serca czytelnika. Jeżeli do tego dodamy piękne walory stylistyczne, będące wynikiem dużej kultury literackiej, zdolność do konstrukcyi technicznej i myślowej, doskonałe czucie w wyborze tematów — będziemy mieli zupełny i wierny rzut oka na oblicze duchowe pisarza, któremu niepoślednі talent przypiął tak szybko ostrogi rycerskie. Książkę wydano bardzo starannie jak na dzisiejsze czasy mizeryi papierowej, zdobi prześliczna, doskonale skomponowana okładka znanego artysty Zygmunta Kurczyńskiego, oraz groteskowe przerywniki w tekście Kazimierza Grusa.

Zwolennicy Raorta oczekują z niecierpliwością fragmentu powieściowego tegoż autora p. t. „Za cesarza", który ukaże się niebawem na półkach księgarskich.

Henryk Zbierzchowski.

były urządzać wykłady na temat współczesnych zagadnień społeczno-ekonomicznych, zabroniła również dyskusyi po wykładach domaga się od towarzystwa tekstu każdego wykładu.

ZDYBAŁY SIĘ DWIE MARYSIE...

Z powodu zamianowania p. Liskowackiego komisarzem rządowym „Narodnego Domu" w miejsce radcy namistnictwa p. Napadiew cza stwierdza „Prykarpackaja Ruś", że akt ten nie ma żadnego podkładu politycznego. Pismo to stwierdza zresztą, że zasadą jego stronnictwa jest iść w stosunku do Polaków ramię w ramię z partyą ukraińską i na tej drodze nie zdolają go wstrzymać żadne koncesye. Skąd ta gorąca sympatya do Ukraińców, którzy przy każdej sposobności kopali stronników „Prykarpackiej Rusi", trudno zrozumieć. Zdaje się, że jest to jakaś nowa oryentacya wybujała w szale karnawałowym.

DO CHŁOPSKIEJ SKÓRY.

Wzorem trudowej partyi i starorusini dobierają się do skóry chłopskiej. „Ruski Komitet wydawniczy" rozpisał również składki na podtrzymanie swej prasy („Prykarpackaja Ruś" i „Wola Narodu") i zbiera je w całym kraju systemem trójkowym. Na spisach ofiarodawców figuruje przeważnie duchowieństwo.

CZY NOWA KONSOLIDACYA?

„Wola Naroda" omawiajac skutki „bratobójczych walk partyjnych" zapytuje do czego one doprowadziły. „Widocznie — pisze „Wola N." — brakuje jeszcze tego wielkiego ostatniego słowa, które przełamałoby raz na zawsze lody, które złączyłyby rozbieżne strumienie naszego życia narodowego w jedno wspólne koryto, które swą potężną falą objęłoby wszystkie klasy, wszystkie warstwy, rozwiało raz na zawsze walkę partyjną i nie dopuściło do niej tam, gdzie idzie o duszę narodu i jego istnienie. Najwyższy już czas skończyć z lekkomyślna polityką nieodpowiedzialnych awanturników-przywódców i ich ces. król. austryackiem macherstwem. Najwyższy już czas, plunąć na ich niegodna prawdziwych synów narodu działalność, wyrzucić z grona swego ich pomocników, zetrzeć czarne plamy w swej duszy narodowej i śmiało spojrzeć rzeczywistości w oczy".

Jest to jawna oferta pod adresem partyi trudowej do wspólnego działania. Czy jest ona szczera, lub też ma głęboko ukryte a dobrze zamaskowane cele, nie zamierzamy na razie roztrząsać. Zaczekamy co na nią odpowie druga strona.

Drugi dzień pobytu min. Rataja we Lwowie.

Wizytacye lwowskich szkół średnich i ludowych. — Konferencya ministra z delegatem rządu. — Wyjazd do Tarnopola.

Lwów, 9. marca.

Wczoraj przed południem zgodnie z programem minister Rataj rozpoczął wizytacye lwowskich szkół średnich i ludowych. Wieczorem zaś odbył dłuższą konferencyę z delegatem dr. Galeckim. Przedmiotem obrad było uniezależnienie władz szkolnych z pod administracyi politycznej na samodzielne, oraz sprawy budżetowe, budynków szkolnych, płac personalu i kilka inych mniej szej wagi.

Zgodnie z podaną wczoraj wiadomością przez nas w „Gazecie Porannej" minister Rataj wyjechał wczoraj o 11 godz. wieczór osobnym pociągiem do Tarnopola w towarzystwie kuratora szkolnego Sobińskiego, dwóch wizytatorów szkol nych i swego sekretarza.

Dziś wieczorem wraca minister Rataj wprost do Warszawy.

Z TEATRU.

WIECZÓR GÓRNOŚLĄSKI.

Lwów, 9. marca.

W gronie tych, którzy pamiętają o Górnym Śląsku stanął i teatr nasz, poświęcając wieczór sprawie tak bardzo nam drogiej.

Słowo i dźwięk złączyły się, by zadokumentować naszą wolę, nasze ukochanie. Mocnem wielkiem słowem przemówili dr. Kwiatkowski, przepiękną zaś, porywającą była mowa prof. dr. Romera o tej ziemi śląskiej, o naszych do niej prawach, o pięści junkrów po nią sięgającej.

Szlachetnym patosem przepojona deklamacya Kozłowskiego silne wywarła wrażenie na widowni.

Dalsze daniny w muzyce składali: Chór mięszany Tow. muz. odśpiewaniem Kantaty i Hymnu Witolda Friemana młodego, niechybnie bardzo uzdolnionego muzyka, dr. Cyganik oraz p. Argasińska-Choynowska. Artystka w stroju Górnoślązaczki, śpiewała ludowe pieśni górnośląskie, a śpiewała je nadzwyczajnie, zwłaszcza „Wędrowali Rusy". Słuchano tej nawskróś artystycznej interpretacyi z prawdziwą rozkoszą.

Wieczór zakończyła tragedya Wyspiańskiego „Sędziowie" w których w ostatniej chwili (b. jeła rolę Joasa p. Łozińska w miejsce chorej p Trapszo.

M. S.

Z DNIA.

KONFERENCYA LONDYŃSKA.

Woła cała koalicya:
Płaczże Niemcze! płaczże jucho!
To coś zrobił w świecie złego,
Ujść nie może ci na sucho.

Już tumanisz nas za długo,
Wykrętami kiepskiej sorty,
Frankfurt trzeba będzie zająć,
I zblokować wszystkie porty.

Nawet Lloyd George, który dotąd
Srogiej wam oszczędził lekcyi,
Dzięki waszej bezczelności,
Bliżki jest już apopleksyi.

Bowiem się przebrała miarka,
Wszej oszczędności grosza,
Więc przemówi teraz do was
Argumencik pana Focha.

A niemiaszek tak jak pierwej
Wciąż udaje, że jest durny:
Nic zapłacić nie możemy,
Jeśli Śląsk stracimy górny.

Niechaj wrzeszczie Foch przeciwko,
Szkoda z Niemcem czasu tracić,
Za wojenne jego zbrodnie,
Polska wszak nie będzie płacić.

Nemo

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Marzec, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 9-go Marca 1921, zniewoleni będziemy wstrzymać w tym że dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 9 marca o 7 wieczór „Aida", opera. Pierwszy gościnny występ Jadwigi Lachowskiej.

Czwartek, 10 marca o 7 wieczór „Klaudyusz" komedya, 3-ci raz.

Piątek, 11 marca o 7 wiecz. „Carmen", opera. Drugi i ostatni występ Jadwigi Lachowskiej.

Z teatru komunikują nam: Z powodu choroby p. Hierowskiego objął rolę Bobby w komedyi „Klaudyusz" p. Kozłowski, który grać ją będzie także w następnych przedstawieniach.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj p poł. w ulicy Gródeckiej z powodu własnej nieostrożności robotnik Michał Karabuś dostał się między furę i nadjeżdżający wóz tramwajowy. Skutki nieostrożności były fatalne, gdyż Karabuś doznał złamania dwu żeber. — W ulicy Teatyńskiej zaś koń kopnął Andrzeja Winiarskiego w twarz tak silnie, iż Winiarski prócz rany doznał także wstrząsu mózgu. Nadto Winiarskiemu grozi utrata lewego oka. — W obu wypadkach pierwszej pomocy udzieliło — jak zawsze — Pogotowie ratunkowe.

(—) **Wydala się z domu.** Apolonia Bielańska, zamieszkała przy ul. Kordeckiego l. 33 a, zawiadomiła wczoraj policyę, że 18-letnia jej córka Zofia wydaliła się z domu jeszcze podczas świąt Bożego Narodzenia i dotychczas nie wróciła. Dotychczasowe poszukiwania matki za córką nie odniosły pożądanego skutku i dlatego obecnie udała się do policyi z prośbą o pomoc w dalszem szukaniu.

(—) **Siarczysty szofer.** Posterunkowy policyi Kowalski, pełniąc minionej nocy służbę w ulicy Kopernika o godz. 12'45 usiłował zatrzymać samochód pędzący w szalonem tempie bez oświetlenia. Szofer jednak nie zważając na wołanie posterunkowego jechał w tem samem tempie dalej i koło budynku pocztowego najechał na jednokonny wózek, na którym siedział major dowódca batalionu kolejowego nr. I., jakaś pani i dwóch oficerów. Skutki najechania były fatalne. Wózek został połamany. Jadący na nim odnieśli kontuzye, a porucznikowi Mieczysławowi Poznańskiemu ranę na głowie opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Gzymsy.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem z realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 32 spadł kawał gzymsu na chodnik. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, bo w krytycznej

chwili właśnie nikt nie przechodził koło walącej się realności.

(—) **Jeszcze nie zginęła!** Starszy posterunkowy policyi Kaczorowski wczoraj wieczór u zbiegu ulic św. Stanisława i Legionów przyarzymał Leibę Fussa liczącego 27 lat pochodzącego z Korolówki, powiat Borszczów. W drodze na policyę Fuss wręczył Kaczorowskiemu 500 m. by ten go wzamian uwolnił od swego towarzystwa. Posterunkowy ceniąc więcej towarzystwo Fussa, choć wziął 500 m. przyszedł z nim na policyę i tu dopiero po spisaniu protokołu, przeprowadzeniu rewizyi na osobie przyprowadzonego i po złożeniu do depozytu 500 marek rozstał się z nim. Podczas rewizyi przy osobie Fussa znaleziono tylko 14125 rubli carskich, które kupił „na czarnej giełdzie" w ul. Stanisława.

(—) **Walka z gangreną społeczną.** W ulicy Krasickich posterunkowy Piotr Kumala przytrzymał handlarza Moritza Langwebera, który uginał się pod ciężarem pudła sacharyny. Ponieważ posterunkowemu pochodzenie tak znacznej ilości wydało się podejrzane, przeto postanowił Langwebera, nieposiadającego żadnych dokumentów odprowadzić do biura kontroli skarbowej. Wobec tego jednak, że w drodze Langweber usiłował przekupić posterunkowego i w tym celu wręczył mu 1000 mk. policyant odprowadził go na inspekcyę policyi, gdzie jako „corpus delicti" złożył 1000 mk. Sacharynę i złożoną gotówkę przez policyanta oddano do depozytu.

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

—o—

CENA CHLEBA.

Cena chleba sprzedawanego na kartki Nr. 8 wynosić będzie **24 Marek za bochenek.** 9986

Miejski Zakład aprowizacyjny.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 marca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakt.
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·10	48[illegible]·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	2[illegible]0	—	4[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	73[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	2[illegible]0	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·[illegible]	75[illegible]·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	1[illegible]0	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	2[illegible]0	28·—	[illegible]00·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	28[illegible]	21·—	710·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	8[illegible]0·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	32[illegible]·—	3350·—	3300·—
Tow. akc. fabr. kart	110	21	30[illegible]·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3900·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	3[illegible]000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	5300·—	6[illegible]0·—	[illegible]0[illegible]0·—
Tow. akc. Górka	140	15	8400·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	4[illegible]00·—	—·—	—·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" I. em.	500	00	5000·—	—·—	—·—
— II. em. I. ser.	500	—	2300·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1225·—	1275·—	1250·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	177[illegible]·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	3100·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	2100·—	2200·—	2150·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	7400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla ran. 4 i pół pro.	95·[illegible]	97·30	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół pro.	9[illegible]·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 pro.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół pro.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół pro.	101·50	103·50	—·—
Polski bank kr. 4 pro.	95·—	93·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pro.	103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pro.	9[illegible]·50	98·[illegible]0	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół pro.	98·[illegible]0	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)			
Komun. Banku kraj. 4 i pół pro.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 pro.	85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 pro.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pro.	86·—	83·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pro.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pro.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1903 4 pro. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pro.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pro.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·—	89·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	3[illegible]0·—	420·—	—·—
„ „ drobne	270·—	320·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	65·—	85·—	—·—
„ „ po 250	45·—	65·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	5·—	8·—	—·—
1 frank francuski	62·—	64·—	—·—
1 frank szwajcarski	125·—	135·—	—·—
1 L. Sterling	3300·—	3[illegible]00·—	—·—
1 dolar amerykański	840·—	880·—	—·—
1 dolar kanadyjski	640·—	740·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	14[illegible]0·—	1450·—	—·—
„ „ (po 100)	1300·—	1350·—	—·—
„ „ (drobne)	1200·—	1250·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1200·—	1300·—	—·—
„ „ drobne	1100·—	1200·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Czeskie korony	10[illegible]0·—	1150·—	—·—
Czeskie korony niższe	900·—	1050·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	100·—	115·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—

28

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Wydobyli z niej trochę prowiantów, które zdołali ocalić w chwili, gdy statek miotany rozhuśtaną falą, bez steru, z połamanym żaglami, porwanem w strzępy linami, skazany był na zagładę i musiano się uciec do łodzi ratunkowych.

Matyasz patrzył na tych pięciu ludzi o twarzach ogorzałych, oczach surowych z wyrazem wewnętrznego buntu, z podełba rzucali tylko wrogie spojrzenia na nieszczęśliwą kobietę i jej towarzysza.

— Myśmy tu zbyteczni... pomyślał Matyasz. Przewidują już, że trzeba im będzie dzielić się żywnością.

Pustynny krajobraz spalonego wybrzeża, to żarzące słońce, groźba, jaką czytał w oczach marynarzy, wszystko to razem zwiększało coraz bardziej niepokój Matyasza.

— Czy jest jaka nadzieja ratunku?

— Co będzie jutro? gdzie znaleźć schronienie dla tych dwu istot, nad któremi przysiągł opiekę umierającemu?

Edyta podniosła głowę, powiodła wzrokiem dokoła, zdawała się otrząsać z odrętwienia.

— Gdzie jesteśmy? — zapytała.

— Dwóch ludzi z załogi utrzymuje, że jesteśmy na wybrzeżu afrykańskiem w Marokko, blizko Białego Przylądka.

Przeciągnęła rękę po czole, jak gdyby rozsuwając zasłonę.

— Już nic nie wiem... mówiła jeszcze nawpół świadomie. Przypominam sobie... tę straszną noc wśród burzy, te krzyki, łomot, trzask walących się masztów... i to wycie wiatru i te wały wody na pokładzie! A potem... kiedy statek się przechylał i jedni drugich chwytali się kurczowo, ty wziąłeś poczciwy Matyaszu mego małego Stella... A potem poczułam jak wrzucono mię do łodzi! Zdawało mi się, że krzyczałam, wołając Stella, wołając ciebie. A potem nic już nie wiem! Nic więcej...

— Hola! Pralut! rozległ się głos pełen złości, przymocuj dobrze łódź. Gracyan poszedł zbadać okolicę. Hej, chłopcy, trzeba się stąd jakoś wygrzebać! Ani myślę zdychać tu z głodu, a potem gnić na tej przeklętej ziemi!

Przy pomocy dwóch innych odczepiał maszt od barki.

— Co oni robią, Matyaszu? zapytała Edyta.

— Zdaje mi się, że chcą wywiesić sygnał... mruknął Matyasz, zaniepokojony podstępnym wyrazem oczu tych ludzi, widocznie naradzających się po cichu między sobą.

VI.

Trzy dni i trzy noce...

Już czwarty raz wstawało słońce od chwili wylądowania w tej pustyni!

Ani znaku życia w tym zatraconym kraju. I ciągle te szpiegujące, drapieżne spojrzenia. I głód, który zaczyna dawać się we znaki, a usta wyschłe, a gardło spalone alkoholem. Pito go spo-rymi łykami, ażeby oszczędzić wody, uważano ją bowiem za bardziej cenną i godniejszą oszczędzania, niż rum, którego znaleziono dwie baryłki na spodzie statku.

Alkohol zwiększał jeszcze pragnienie, tę najstraszliwszą ze wszystkich męczarni.

Od wczorajszego dnia na piasku bielał trup. To jednego z załogi zabiło słońce, śpiącego z gołą głową i odurzonego alkoholem. I już nie wstał więcej. Kamraci jego źli, posępni, nakładali drogi, by tylko nie przejść obok trupa. Nie mieli nawet odwagi go pochować; tak go zostawili, a oczy ich błyszczały coraz więcej, spojrzenia stawały się coraz dziksze, a wyrazy twarzy bardziej złowrogie.

Edyta spotykając się z nimi wzrokiem, silniej przytulała do piersi małego Stella. Dzieciątko śmiało się rozbawione, wyciągając rączyny to ku błyszczącym kamyczkom wybrzeża, to ku fioletowym cieniom, jakie rzucały przy gasnącem słońcu skały — schronisko bezdomnych rozbitków...

Edyta czuła jakiś instynktowny strach przed tymi ludźmi: słyszała raz, jak z nienawiścią rozmawiali między sobą o niej i o Matyaszu, jak składali na nich całą odpowiedzialność za obecną niedolę!

Chwilami miała wrażenie, że serce w niej zamiera, to znów dusiła się wprost od jego gwałtownych uderzeń. Przerażała ją myśl o możliwości choroby.

— Nie chcę umrzeć! mówiła sobie, patrząc z miłością na dziecko, które jak piękny kwiat rozkwitało pod żarem słońca pustyni.

* * *

(C. d. n.)

NADESŁANE.

Marki fińskie	—·—	—·—	—·
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·

VI. Dewizy.

Na Londyn	3350·—	3550·—	—·—
„ Paryż	62·—	65·—	—·—
„ Zurych	130 —	140·—	—·—
„ Pragę	1100·—	1225·—	—
„ Wiedeń	1 0 —	130·—	—·—
„ Berlin	1400·—	1500·—	—·—
„ Nowy Jork	830·—	870·—	—·
„ Medyolan	—·—	—·—	—·
„ Bukareszt	——	—·—	—·
„ Bruksela	—·—	—·—	—·
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·
„ Finlandya	—·—	—·—	—·
„ Holandya	—·—	—·—	—·
„ Szwecya	—·—	—·—	—·
„ Norwegia	—·—	—·—	—·

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 8. marca.

Kursa walut zagranicznych na ogół nie zmienione, tylko dewiza na Wiedeń znacznie słabsza, spadła bowiem poniżej 120.

Ruch na giełdzie dzisiejszej był bardzo słaby, małe obroty wyłącznie w akcyach przemysłowych.

Chodorów z 3300 spadł na 3250, dalszych transakcyi po tej cenie nie można było dokonać dla braku popytu.

Za Siersze elektryczną płacono 2150, zaś w Krakowie 1950.

Pezety notowały 1250, Rakszawa 4900, Galota 6000.

Tendencya w walutach zniżkowa, w akcyach przemysłowych chwiejna, usposobienie rezerwowane.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 9. marca.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała przez dzień cały tendencya słaba. Ruch nagół zniżkowy przy bardzo małych obrotach. Dolary amerykańskie notowano a 860—870, dolary kanadyjskie 720—730, lei 12.80—12.85, korony czeskie 10—10.50, korony austryackie tysiączki 1650—1700, setki 130—135, 50- 50—55, 20- 80—85 fen., 10- 70—72 fen., marki niemieckie 14.50—14.65 ruble pięcosetki 4—4.50, setki 4.70—4.80, drobne 1.50—3.50, dumskie tysiączki 70—75 fen. za 1. po 250 55—58 fen., hrywny 5.50—6, karbowańce 5—5.20.

Złoto: 20-koronówki austr. 3100—3150, 20-markówki niemieckie 3300—3350, 20-frankówki francuskie 3000—3050, 10-rublówki 3800—3850, dolary 800—840.

Srebro: korony austryackie 50—50.50, dawne guldeny austr. 118—120, ruble 180—185.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 7 marca.

Papiery lokacyjne.

	Ofier.	Żądane	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	—·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	—·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	—·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	93·—	—·—	
4 „ „ „ „	83·—	—·—	
4 „ „ kol. „ „	84 —	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	102 —	—·—	
4 „ „ „ „ „	98 —	—·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	97 —	—·—	
4 „ „ 60-let. „ „	91·—	—·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94 —	—·—	94
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	93—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	103·—	—·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	93·—	—·—	

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	600·—	650·—	
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4300·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1100·—	1200·—	1175—1100
Impex	675·—	725·—	680
Polski Glob	2100·—	2300·—	
Żegluga polska	950·—	1050·—	975—1000
Zieleniewski	7300·—	7700·—	
Warsz. spka akc. budowy parowoz. I. em.	5000·—	5200·—	
II. em.	2700·—	3000·—	2900—2925
„Lemiesz", fabr. maszyn	5500·—	6000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. cz.	3100·—	3400·—	
Automotor fabr. samoch.	1400·—	2500·—	2500—2450
Górka, Fabr. cementu	8600·—	8900·—	8800—8850
Siersza, Zakłady górn.	5900·—	6200·—	5900—6100
T. P. G.	8700·—	9200·—	
Polska Nafta	3000·—	3300·—	3150
Elektrownia w Sierszy	1900·—	2100·—	1975—1950
„Ogień"	3900·—	4100·—	3950 4100
Przeds. powszechne zakłady budowlane	1200·—	1400·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2800·—	3200·—	3003 3200
Krakus	3800·—	4000·—	3900
Fabr. porcelany Ćmielów	3900·—	4100·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	115·—	120·—	120 —	130·—
Korony czesko-słowac.	10 50	11·50	11·—	12·—
Franki francuskie	6 ·—	63·—	63·—	65·—
Dolary St. Zjednocz.	820·—	850·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10 50	11 50	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	14·—	14 50

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 8 marca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk
5 prc. 1915—1916 r.	—·—	—·—	—·—
5 prc. 1917 r. za Mk. 100	—·—	—·—	—·—
5 prc. Banku ziemskiego	—·—	—·—	—·—

II. Listy zastawne:

4 i pół prc. ziemskie		252·—	257·—	252·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.		97 —	97·25	—·—
5 prc. miasta Warszawy		337·50	342·50	345·—
4 i pół prc. m. Warszawy		—·—	—·—	—
4 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
5 proc. Banku kred. hip.		—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty żąd.	Waluty poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	65 50	63·50	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	3545	3540·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	[illegible]	885·—	—	—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	14 50	14·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Bank Dysk. Warsz. I—V em.	2255	2250		2375
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.	1650	1640		
„ „ „ VI em.				
„ „ „ X „	1530	1578		
„ kred. w Warsz. I—III em.	2700			
„ „ „ V em.	2525			
Bank Kupiecki Łódzki				
„ Małop. w Krakowie II em.				
Bank Zachodni II em.	1325	1375		
„ „ III em.	1250	13 5		
Warsz. Tow. fabr. cukru	10700	11400		11000
Warsz. Tow. kopalń węgla I - IV	10500	10700		10800
Lilpop, Rauth i Loewenstein	37500	3 800		
Rudzki i Ska	25000	24700		25000
Starachowice	13600	14000		13400
L. J. Borkowski I—VI em.	3650	3525		3600
Firlej I—II	2900	2750		
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2675	27 5		
Żyrardów	31000	31500		30550
Bank Małopolski w Krakowie				
Zawiercie				
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	2500	2475		
„ „ „ „ IV em.	—	—		
Gosławice				
Fabryka wyrobu dachówek				
Zakłady ostrowieckie	10000	11500.		
Pustelnik				

Czeki:

Czeki na Berlin	14·90	14·50
„ „ Londyn	3550·—	4445·—
„ „ N. York	880·—	8 5·—
„ „ Paryż	65·50	63·50
„ „ Wiedeń	1·20	1·16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (m) Po onegdajszej zwyżce usposobienie na wczorajszej giełdzie warszawskiej było niepewne stąd i niejednolitość rozwoju kursów. Dewizy cokolwiek słabiej. Ruch bardzo ożywiony.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. marca.

(PAT) Giełda z 8. marca 1921: Renta majowa 99.50, Austr. renta koronowa 99.50, Węg. renta koronowa 259. Losy tureckie 4415, Renta lutowa 99.50, Priorytety kolei półn. 5370, Anglobank 1675, Bankverein 3150, Bodenkreditanstalt 1500, Bank depozytowy 1192, Länderbank 2502, Unionbank 1395, Živnostenska Banka 3740, Merkury 1098, Bank Obrotowy 885, Kolej północna 24480, Kolej lwowsko-czerniowiecka 4500, Kolej południowa 4160, Austr. koleje 6506, Alpiny 9290, Tow. górniczo hutnicze 15500, Krupp 2210, Poldihütte 5448, Prager Eisen 15650, Rima 7110, Skoda 4099, Fanta 30900, Gal. Karpaty 19800, Zieleniewski 6000, Galicya 28800, Schodnica 20500, Siersza 4500.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 8. marca.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 8 bm. Berlin 9.60; Praga 7.75; Nowy Jork 597; Bruksela —; Paryż —; Sztokholm —; Madryt —; Austr. noty koron. stempl. 0.90; Budapeszt 1.37½; Bukareszt 8.25; Wiedeń 1.22½; Holandya —; Londyn —; Medyolan 21.52; Kopenhaga —; Chrystyania —; Buenos Aires —; Zagrzeb 4.15; Warszawa 0.70.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 9. marca.

Brak jarzyn, a zwłaszcza ziemniaków daje się ludności dotkliwie odczuwać. Czy rzeczywisty jest brak ziemniaków w kraju, śmiemy wątpić, gdyż znaną jest rzeczą, że wieśniacy w jesieni zwieźli do Lwowa minimalną ilość tego artykułu, a ogromne ilości zakopali w kopce. Ziemniaki te mogą tam sobie spoczywać choćby do Nowego Roku, gdyż wieśniakom jak widać nie spieszy się ze sprzedażą ich. Możeby przecież znalazł się ktoś powołany do tego i postarał się o to, by dostały się one do Lwowa. Czy urząd walki z lichwą nie mógłby zakwestyonować, ewentualnie nawet i skonfiskować nagromadzonych w kopcach ziemniaków, podobnie jak czyni z nagromadzonymi w mieście innymi towarami.

Wczoraj płacono za kilo ziemniaków po 15 mk. i zwyż, buraków 15 mk., marchwi 15 mk., cebuli 32 mk., jabłek 90—100 mk., kapusty kiszonej 30 mk., za główkę kapusty 30 mk., za główkę kielu 35—40 mk., za główkę kalarepy 25—30 mk., za ka wałek chrzanu 5 marek.

Za jedno jajo płacono 9—10 mk., za litr mleka 35 mk., za litr kwaśnej śmietany 80—90 mk., za kilo masła 550 mk., za kilo sera 180 mk.

Za chleb przekontyngentowy płacono: za kilo białego chleba 140—150 mk., ciemnego 80 mk., za bocheneczek „kulikowskiego" 65 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk., za „kaizerkę" i rogalek po 15 marek.

U krupiarek płacono: za kilo pszennej mąki 140—150 mk., grysiku pszennego 140—150 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., kaszy hreczanej 90 mk., cukru białego 300 mk., cukru żółtego 230 marek.

Kronika sportowa.

Lwów, 9. marca.

ZAWODY AMATORSKIE W CIĘŻKIEJ ATLETYCE.

(Trzeci dzień walk.)

Wczoraj w trzecim dniu walk okazało się, że amatorzy skutkiem braku treningu, okazał już zmęczenie, a kilku nie mogło stanąć do walki. Wobec takiej vis maior musiano zawody z dniem wczorajszym przerwać aż do soboty. Wczoraj odbyły się 4 walki a wszystkie były interesujące i dostarczyły widzom wiele emocyi. Szczególnie pięknie pod względem technicznym walkę stoczyli Lampart i Pawlaczek. Obaj doskonał pod względem technicznym, używając wszystkich możliwych chwytów, walczyli przez 12 minut, a zwyciężył Lampart kładąc Pawlaczka pół nelsonem. Między wszystkimi biorącymi udział wybiła się Lamparta który jest poważnym kandydatem na Mistrza Małopolski na rok 1921. Niemniej piękną walkę i nader interesującą stoczył Macyłowicz i Klin, obaj zapaśnicy lekkiej wagi, zwinni jak wiewiórki, wymykali się jeden drugiemu przez 19 m. 30", aż wkońcu zwycięstwo uzyskał Klin. Trzecia walka Bratkowski—Juszkiewicz, zakończyła się zwycięstwem Bratkowskiego po 15 minutach. W ostatniej walce Szenker—Lubuśko, zwyciężył Lubuśko, kładąc Szenkera chwytem w pół w 8 minutach.

Rozstrzygające walki, które zadecydują o mistrzostwie i o nagrodach rozegrają się w sobotę i niedzielę, a staną do nich najlepsi zapaśnicy jak: Zapaśnik, Lampart, Sokołowski, Macyłowicz, Kula, Lubuśko, Czarna Maska, oraz wielu innych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Martyrologia lwowskich dzieci w oświetleniu sądowem.

Lwów, 9. marca.

(§) W rozprawie przeciwko Buffanom i Baranównie przewodniczy sc. Fida, a jako wotanci zasiadają sso. Leidler i Gałecki. Oskarżenie wnosi pprok. Gürtler, bronią Romana Buffana adw. dr. Rothfeld, Gustawa Buffana dr. Mironowicz, a Baranównę dr. Fuchs. Po przeczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Wszyscy troje oskarżeni wypierają się winy, co do każdego punktu oskarżenia. Pierwszy oskarżony Roman Buffan przeczy jakoby on strzelał do nieletnich dzieci Zielińskiej i Zapiów, przeczy też jakoby z jego ręki padł nieletni Łachowicz, a co do Kaweckiego oświadcza, że miał wprawdzie od przełożonego swego rozkaz przyaresztowania, ociągał się jednak z wypełnieniem tego rozkazu przez kilka dni i nawet nie chodził do służby, obawiając się niemiłych dla siebie skutków nieposłuszeństwa. Tak samo i brat jego Gustaw Buffan oraz oskarżona Baranówna przeczą wszelkiej winie. W trakcie postępowania dowodowego przewodniczący przesłuchiwał przedewszystkiem świadków odnośnie co do zastrzelenia 14-letniej Wandy Zielińskiej. Kilku co do tego faktu powołanych świadków zeznało z całą stanowczością, że w oskarżonym Romanie Buffanie poznają z całą stanowczością owego żołnierza, który strzelał z toru kolejowego na Podzamczu do nieletnich dziewcząt, i że skutkiem strzału tego zmarła na miejscu śp. Zielińska. Następnie rozprawę odroczono do dziś godz. 9 rano.

Z sądu wojskowego.

O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ.

Lwów, 9. marca.

Wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym pod przewodnictwem ppułk. dr. Nawarskiego rozprawa przeciwko sierż. Józefowi Schorrowi, która wyświetliła, dlaczego w r. 1919, zdarzały się liczne wypadki ucieczki jeńców i internowanych Ukraińców.

Oto między innymi, oskarżony, który pełnił służbę sierżanta w szpitalu epidemicznym na Jałowcu pod Lwowem, miał sposobność z pominięciem władz do tego powołanych, wypuszczać oddawanych do szpitala Ukraińców. W jednym wypadku, za który Schorr został pociągnięty do odpowiedzialności, wypuścił on ze szpitala jeńca ukraińskiego Gabryela Prusa, mimo, iż wypuszczenie to, nastąpić mogło tylko na podstawie uznania Gabryela Prusa za wyleczonego przez lekarza i mimo, że należało go następnie odesłać do stacyi rozdzielczej, która mogła wyłącznie nim dysponować. Osk. urządził sobie proceder wypuszczenia Prusa w ten sposób, że nie pytał się lekarza o stan zdrowia jeńca, lecz wystawił mu poświadczenie, że został jako jeniec zwolniony i może udać się do stałego miejsca zamieszkania. Na poświadczeniu tem powołał się osk. na daty nieistniejącego rozkazu wyższego i sfałszował na niem podpis nieistniejącego oficera. Z takiem poświadczeniem w ręku udał się Prus do wioski rodzinnej, a na pożegnanie wręczył Schorrowi z „wdzięczności" 600 koron.

Schorr tłómaczył się, że nie przypomina sobie co zrobił, dlaczego tak postąpił, a nawet nie przypomina sobie, czy cokolwiek od Prusa otrzymał. Starał się on nawet w toku śledztwa rzucić oszczerstwo na pisarza, któremu kazał pod swoim dyktatem wypisać dowód zwolnienia jeńca, atoli tłómaczeniem swoiem osk. zasypał się do tego stopnia, że w ostateczności sąd mógł oprzeć się na jego własnych zeznaniach i zasądził go za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i pobranie łapówki na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżał kpt. dr. Gromski, bronił adw. dr. Graff.

OFICER POD ZARZUTEM PRZYWŁASZCZENIA SOBIE WYŻSZEJ RANGI.

Lwów, 9. marca.

Dnia 3. marca rozpoczęła się przed sądem wojskowym pod przewodnictwem mjr. dr. Plahnera rozprawa przeciw ppor. Gustawowi Seidler-Wiślańskiemu, którą na wniosek prokuratora do dnia wczorajszego odroczono, celem przesłuchania świadków przytoczonych przez oskarżonego.

Według aktu oskarżenia ppor. Gustaw Seidler Wiślański, zgłosił się w styczniu 1919 do referenta personalnego kwatermistrzostwa we Lwowie kpt. Scharrera i przedstawiwszy mu fałszywie, że został przez gen. Roję, mianowany rotmistrzem, uzyskał jako rotmistrz przydział do Pow. Dow. wojskowego w Janowie, jakkolwiek faktycznie w armii austryackiej był tylko podporucznikiem. Osk. miał również pobrać 2 razy gażę za kwiecień 1919, a mianowicie raz w kwatermistrzostwie we Lwowie a drugi raz w miejscu swego przydziału.

Na rozprawie osk. tłómaczył się, że otrzymał z adyutantury gen. Roji wiadomość o nominacyi swej na rotmistrza i skoro kapt. Schwarzer na podstawie po zasięgnięciu jeszcze służbowych informacyi, spowodował jego przydział w randze rotmistrza — nie poczuwa się wobec tego do żadnej winy. Oskarżony zaprzeczył również, jakoby dwa razy pobrał gażę za kwiecień 1919, twierdząc że odnośne zaświadczenie oficera kontroli gospodarczej polega na mylce. Po przesłuchaniu wszystkich świadków, nie można było stwierdzić winy osk., wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający osk. od winy i kary. Oskarżał kapt. dr. Zimmels, bronił kapt. Rolnicki.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY ALBARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.